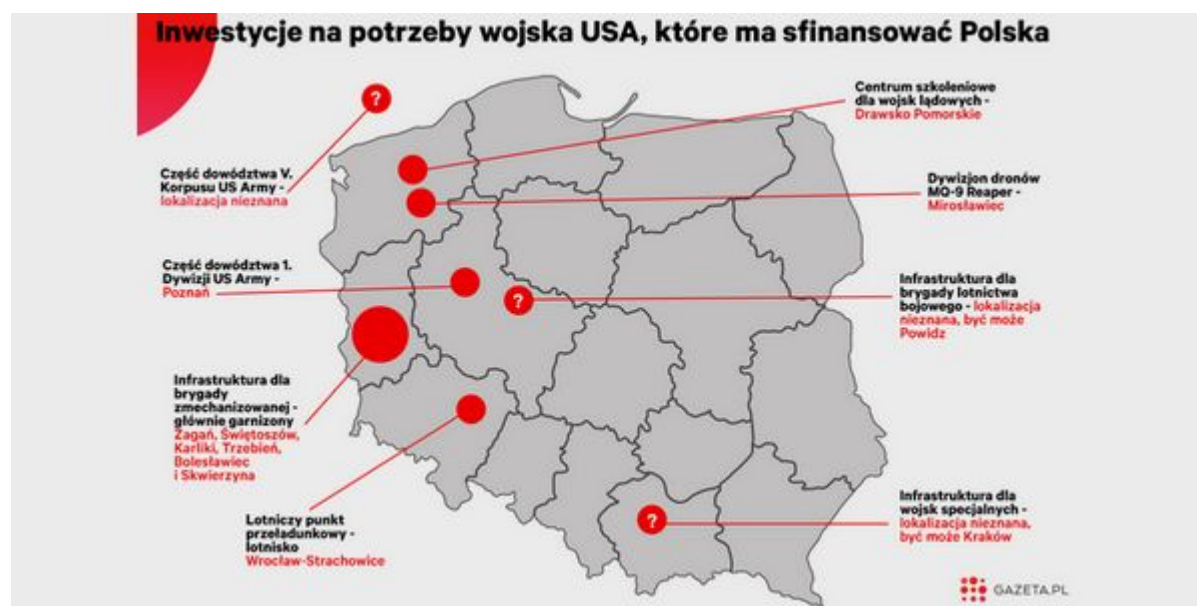


Były dni chwały polskiego oręza

11 listopada 2020

Były dni chwały polskiego oręza, gdy polski żołnierz na wroga uderzał. Gdy swą pierśią ojczyznę osłaniał i przed wrogiem swej głowy nie skłaniał.



Czy uważacie, że taki układ baz wojsk USA to strategia obrony Polski, czy może strategia wiania gdy „niedźwiedź” nogą tupnie? Były dni chwały, gdy polski rycerz na Krzyżaków ruszał, kładąc pokotem kwiat butnego rycerstwa. Były dni chwały, gdy Zawisza Czarny, papieża spod łóżka wyciągał, by cześć swego króla, Jagiełły obronić. Wiał kłamlivy mnich, gdy Paweł Włodkowic o wojnie sprawiedliwej swe mowy głosił. Były dni chwały, gdy polski huzar wojska szwedzkie pod Kircholmem gromił, gdy pod Curteą de Arges 5-krotnie liczniejszą armię wołosko-mołdawską z pola zgonił, gdy pod Kłuszynem ze względu na liczebną przewagę wroga 10 razy szarżowali, wojska rosyjskie sromotnie gromiąc. Były dni chwały, gdy pod Wiedniem wojska sojusznicze swe ruchy wstrzymywali by popatrzeć jak huzar na Turka ruszał. Ale była też Wizna, choć walka przegrana za każdego naszego żołnierza 40 Niemców do św. Piotra wędrowało. Jako jedyny

naród Moskwę przez pewien czas we władaniu mieliśmy a po dziś dzień ten czas Rosjanie w swym święcie narodowym nasze przewagi wspominają. Były dni chwały, polskiego żołnierza, dni chwały polskiej dyplomacji a dziś co mamy?

Były i czasy gdy sprzedajni politycy wojska obce, za „judaszowe srebrniki”, nam sprowadzali. Byli biskupi co twierdzili, „dawali więc brałem” i rosyjskie wojska nam w targowicy sprowadzali. Byli ci, co na rosyjskich czołgach „władzę ludową” nam sprowadzili bestialsko mordując tych, co się temu sprzeciwiali. Ale czy wtedy mieliśmy siłę, by się temu przeciwstawić? Dziś jest czas pokoju, żadne wojska z siłą walca przez nasze ziemie się nie przetaczają, a jednak obce wojska znów na naszej ziemi.

Gdzieś rycerzu polski, pod Giewontem nadal śpisz. Gdzieś żołnierzu polski, z drewnianym karabinkiem po polach biegasz?

Zdrajco..., zdrajco..., po trzykroć zdrajco powiedział Radziwiłłowi Zagłoba, gdy ten głosił, iż bez wojsk szwedzkich po Polsce żałoba.

Czy żołnierz amerykański bronić Polski przysięgał? Czy za Gdańsk będzie umierał, czy jak ci znad Wizny przeciw wielokrotnie silniejszemu wrogowi stanie? Gdzie nasi żołnierze? Gdzie ich uzbrojenie? Nasze podatki na utrzymanie obcych wojsk popłyną. Nasz żołnierz na „przenicowanych” helikopterach, myśliwcach, składanych z części z odzysku „na drzwiach stodoły” latać nam będzie, aż w popsutym wraku mocy już nie stanie i na zaoranym polu swe życie oddać mu przystanie.

Pojechaliśmy do Iranu, pojechaliśmy do Afganistanu. Mieliśmy z tego profity gospodarcze? Mieliśmy benzynę za bezcen? Nie, przywieźliśmy stamtąd traumatyczne doświadczenia i trumny naszych poległych, patrząc w zapłakane oczy ich matek, żon i dzieci mówiliśmy im, za ojczyznę, za Polskę swe życie oddali, tylko, czy sami już w to wierzyliśmy?

Ale będziemy mieli broń, przez wiele lat za nią płacąc, sumy ogromne, nie mając rozwój innych formacji wojsk. Będzie to broń obronna? Będzie to broń, co zabezpieczy nasze granice? Będziemy w stanie w pełni jej możliwości wykorzystać? Będziemy w stanie do niej amunicję produkować? Nie to broń zaczepna, amunicję zaś kupimy za granicą..., jak nam pozwolą.

Rzekł poeta: „Aż ręka w ładownicy długo i głęboko szukała, nie znalazła – żołnierz pobladnął. Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął...”.

Czy my na wojnę się szykujemy, czy też chcemy przed agresorem bronić naszej ziemi? Czy potrzebna nam broń typowo zaczepna, czy też ta dająca możliwość obrony?

Andrzej Duda z USA umowę ratyfikował. To Amerykanie będą nas bronić, orzekać, czy ich żołnierz w Polsce popełnił czyn karalny, statki powietrze, pływające i inne pojazdy będą miały prawo swobodnie poza naszą kontrolą po kraju się poruszać. Nie możemy ich sprawdzić, nie możemy sprawdzić jaki cel ich działania, Ameryka na naszej polskiej ziemi, tylko czy o takiej Ameryce marzyliśmy? Czyż nie mamy naszych chłopców co granice nasze obronią, czy nie możemy dać im broni, by domu rodzinnego bronili?

Czy mam zakrzyknąć „zdrajcy, zdrajcy, po trzykroć zdrajcy”? Przyjdzie mi się napić zacnego węgrzyna, bo przecież i Zagłoba tych słów na trzeźwo nie wszczynał.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Wykorzystano fragment „Reduty Ordonu” Adama Mickiewicza

Źródło: WolneMedia.net